

STANISŁAW SZYMECKI

## CZEMU MA DZIŚ SŁUŻYĆ KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Treść: Wstęp; I. Prehistoria kongresów; II. Przygotowanie kongresów; III. Pierwsze kongresy; IV. Rozwój kongresów; V. Wielkie kongresy: ku społecznemu panowaniu Chrystusa Króla; VI. Rytuał z 1973 r.; VII. Dlaczego kongres; VIII. Projektowany krajowy kongres w Polsce.

### WSTĘP

Temat, który został mi przydzielony w ramach Kursu Homiletyczno-Katechetyczno-Liturgicznego, zaczyna się od słowa „czemu”. Tym słowem objęte są wszystkie sprawy związane z kongresem eucharystycznym. Mam więc całkowitą swobodę ukierunkowania mojej wypowiedzi. Pragnę jednak zaznaczyć, że jakiegokolwiek podjąłbym sprawy: np. sprawy duszpasterskie, sprawy kultu i pobożności eucharystycznej, sprawy wiary itd... — każda z nich powinna mieć wydzźwięk i wymiar jak najbardziej osobowy. „Czemu” ma służyć, znaczy: „komu” ma służyć. Myśląc kategoriami osobowymi, odnosimy wszystkie sprawy do Chrystusa, do Kościoła, do każdego człowieka. Formułujemy więc temat: „Komu ma służyć dziś kongres eucharystyczny?”.

Tak sformułowany temat omawiamy na płaszczyźnie wiary. Wiary w Boga i wiary w człowieka. Wiary w Boga, który stał się chlebem — i wiary w człowieka, który potrzebuje chleba i ma z woli Bożej prawo do niego.

W podtytule tematu, który mam omówić, znajdują się następujące punkty: „z historii kongresów, kongresy w Polsce, sens teologiczny i duszpasterski kongresów szczególnie kongresu projektowanego”. Powyższe punkty określają ogólne linie, które mam uwzględnić. Uczynię to w świetle powyższej uwagi.

### I. PREHISTORIA KONGRESÓW

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w Lille, w północnej Francji w 1881 roku. Aby zrozumieć,

co go spowodowało, trzeba przypomnieć cały klimat religijno-społeczny, w którym Kościół XIX wieku, szczególnie we Francji szamotał się i szukał dróg odnowy religijnej. Były to lata wielkiego niepokoju i rozruchów wśród społeczeństwa francuskiego. Po rewolucji w 1830 r. i 1848 r. powstawały jakby spontanicznie grupy ludzi pobożnych, których troską była ekspiacja wyrażająca się w nocnych adoracjach Najświętszego Sakramentu. W połowie XIX wieku nocne adoracje eucharystyczne rozpowszechniły się w licznych miastach. Ich celem było wynagrodzenie grzechów oraz usiłowanie zmiany atmosfery antyklerykalnej i ateistycznej panującej wtedy we Francji.

W takim klimacie wychowywała się Maria Tamisier, znana później jako Emilia Tamisier (ur. XI. 1834 r.). Była jakby zafascynowana kultem Eucharystii i wszelkimi możliwościami jej adoracji. Decydujący wpływ na jej życie i pobożność wywarł św. Piotr Julian Eymard, gorliwy czciciel Najświętszego Sakramentu.

Dla o. Eymarda Eucharystia wydawała się jedynym skutecznym środkiem zwalczania objawów obojętności religijnej. Pisał w 1851 r.: „Zastanawiałem się często nad sposobami przełamania ogólnej obojętności, która ogarnęła tylu katolików. Jest tylko jeden: Eucharystia i miłość Jezusa Eucharystycznego”. Podjął więc dawną troskę biskupów i kapłanów francuskich (już z XVIII wieku): wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu i usiłował założyć Stowarzyszenie Najświętszego Sakramentu o duchowości eucharystycznej, którego członkowie oddawaliby się nieustannej kontemplacji i adoracji Eucharystii.

W oparciu o tę duchowość rozwijają się zamiary Emilii Tamisier. Po różnych niepowodzeniach i cierpieniach znalazła swoją drogę życiową: szerzyć kult Eucharystii dla ratowania społeczeństwa. Na tej drodze spotkała później innego kierownika duchowego, mianowicie założyciela Dzieła Prado w Lyonie, ojca Antoniego Chevrier, który m.in. ugruntował jej życie wewnętrzne miłością ubogich, prawdziwą pokorą, posłuszeństwem, cierpliwością.

Ugruntował ją przede wszystkim w przekonaniu, że ma określone posłannictwo do spełnienia: stworzyć w świecie ruch eucharystyczny, którego wyrazem będą różne zewnętrzne i publiczne manifestacje eucharystyczne. One właśnie miały się przemienić w późniejsze kongresy eucharystyczne.

## II. PRZYGOTOWANIE KONGRESÓW

W tym czasie różni misjonarze zaczęli głosić jakby krucjatę eucharystyczną; powstały komitety, które ją popierały. W 1873 r. 60 posłów francuskich bierze udział w narodowej pielgrzymce do Paray-le-Monial. Ich przedstawiciel wypowiada oficjalnie akt oddania Francji Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Emilia Tamisier czuje w tym momencie, że Bóg ostatecznie ją wzywa, aby poświęciła się dziełu ocalenia społeczeństwa przez Eucharystię.

Emilia Tamisier jest nadzwyczaj uparta i konsekwentna w swoich zamierzeniach. Biskupowi Genewy oświadcza, że „najlepszym i jedynym sposobem spełnienia tego zamiaru będą kongresy eucharystyczne”.

Z jej inicjatywy organizowane są coraz liczniejsze pielgrzymki eucharystyczne do różnych znanych sanktuariów francuskich. Odpowiadają one życzeniom zawartym w objawieniach maryjnych do Bernadety w Lourdes: „Powiedz kapłanom, by zbudowali tu świątynię, do której będą przychodzić procesje”.

Pierwsza pielgrzymka miała miejsce w Avignon w 1874 r., z błogosławieństwem papieża i zachętą licznych biskupów. Następna pielgrzymka w Faverney w diecezji Besançon w 1878 r.

Emilia Tamisier myśli już wtedy o podobnych pielgrzymkach w zakresie międzynarodowym, przekonana, że zbawienie społeczeństwa dokona się przez Eucharystię: „Je crois au salut social par l'Eucharistie”. Ukazała się wtedy broszurka licząca 86 stron pod tytułem: „Francja u stóp Najświętszego Sakramentu”.

Bardzo szeroko zakrojony program pielgrzymek eucharystycznych został przedstawiony papieżowi Leonowi XIII, który także wyraził swoje przekonanie, że zbawienie nasze dokona się przez Eucharystię.

Klimat polityczny Francji uległ jednak pogorszeniu. Partia republikańska po rozprawieniu się z monarchistami dobrała się do następnego „wroga” — Kościoła, który chciała ujarzmić lub nawet zgładzić: w programie walki wysuwana jest laicyzacja nauczania i rozwiązanie zgromadzeń zakonnych. Nie ma więc szans na zorganizowanie jakiegoś kongresu we Francji. Emilia Tamisier szuka możliwości w Belgii. Ale i w Belgii zaczęła się wojna szkolna i zerwane zostały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską.

### III. PIERWSZE KONGRESY

W 1881 r. nikt już nie wierzył w możliwość zorganizowania kongresu. Wtedy jednak ktoś wysunął taką możliwość w Lille. W tym mieście od 1857 r. nocne adoracje Najświętszego Sakramentu były bardzo rozpowszechnione. Wielu było chętnych — klimat odpowiedni. Pani Emilia Tamisier znalazła tam właściwe warunki. Sam Papież się zaangażował. Udało się. Odczytano to jako interwencję Boga *in extremis*. Niewiele było czasu na przygotowania. Uczestników więc było około trzystu, ale liczne episkopaty były reprezentowane: Francja, Belgia, Włochy, Hiszpania, Austria, Holandia, Meksyk, Chile.

Kongres odbył się wg myśli przewodniej Emilii Tamisier: „Le salut social par l'Eucharistie”: „Zbawienie społeczne przez Eucharystię”.

Uczestnicy Kongresu myśleli tylko o spotkaniu naukowym i modlitewnym, ale już drugiego dnia zgromadziło się około czterech tysięcy wiernych, którzy ze świecami w rękę urządzili procesję w przyszłej katedrze w Lille. Leon XIII dowiedziawszy się o tym wydał pochwalny i zachęcający list.

Po roku, następny międzynarodowy Kongres Eucharystyczny (1882) odbył się w Avignonie, gdzie podjęto zagadnienie wpływu społecznego Eucharystii. Powiedziano tam, że trzeba dążyć do „*règne social de Jésus-Christ*”, do „społecznego panowania Chrystusa”.

### IV. ROZWÓJ KONGRESÓW

Kongresy Eucharystyczne stały się faktem. Następowały po sobie i ubogacały się w nowe elementy. W początkach podkreślano potrzebę cichej adoracji i ekspiacji; następnie znaczenie Komunii św.; dalej świadectwo społeczne procesji Najświętszego Sakramentu. Zarysowały się jakby dwie dziedziny kongresów. W pierwszej dominowały: modlitwy, Komunie św., adoracje, publiczne manifestacje, szczególnie te na zakończenie kongresu. W drugiej: sesje naukowe dotyczące studium i rozwoju kultu eucharystycznego.

Każdy kongres zajmował się określonym tematem. Np. w Paryżu w 1888 r. tematem wiodącym była miłość Chrystusa do człowieka, której symbolem jest Serce Jezusowe. Gdy postanowiono zaprosić na Kongresy Kościoły Wschodnie, wybrano w 1893 r. Jerozolimę na siedzibę Kongresu. Tam też Papież wysłał swojego legata.

W 1905 r. odbył się Kongres w Rzymie. Był to już szesnasty Międzynarodowy Kongres. Ponownie Rzym przyjął Kongres Eucharystyczny w 1922 r. (26). Stolica Apostolska pragnęła dać wyraz swojego poparcia dla kongresów i podkreślić ich pożyteczność.

Organizowano kongresy eucharystyczne w różnych miastach świata. Za pontyfikatu papieża Leona XIII (do roku 1902) notujemy 14 kongresów międzynarodowych, za pontyfikatu papieża Piusa X (do 1914 r.) jedenaście kongresów, za pontyfikatu papieża Piusa XI osiem kongresów, za pontyfikatu papieża Piusa XII tylko dwa (Barcelona 1952 r.; Rio de Janeiro 1953 r.), za pontyfikatu Jana XXIII jeden (Monachium 1960 r.), za pontyfikatu Pawła VI cztery (Bombaj 1964; Bogota 1968 r.; Melbourne 1973 r.; Filadelfia 1976), za pontyfikatu Jana Pawła II dwa (Lourdes 1981; Nairobi 1985 r.).

Najdłuższa przerwa między kongresami trwała 14 lat — od 1938 r. (Budapeszt) do 1952 r. (Barcelona).

Oprócz kongresów eucharystycznych międzynarodowych odbywały się także kongresy krajowe i diecezjalne, szczególnie po pierwszej wojnie światowej. Nie sposób je wymienić.

Odnosić mi wypada — o ile moje poszukiwania są dokładne — dwa kongresy, które odbyły się w Polsce: w Inowrocławiu w 1927 r. i w Poznaniu w 1930 r. Cytuję te dwa kongresy, ponieważ obdarzone zostały pismami papieskimi.

Papież Pius XI pisał do Biskupa A. Hłonda 8 czerwca 1927 r.:

„Aż do końca naszego życia będziemy się starali o coraz większy rozwój kultu Najświętszego Sakramentu poprzez Kongresy Eucharystyczne, zależnie od okoliczności i z Bożą łaską. Doświadczenie bowiem wykazuje, że te zgromadzenia przyczyniają się wielce do wzrostu wiary i miłości i do umocnienia nadziei wiecznej chwały. Eucharystia jest sercem religii chrześcijańskiej... Proszę więc przyspieszyć to wspaniałe dzieło, wznowiając dawne praktyki tam, gdzie zostały zaniedbane, (np. bractwa eucharystyczne, suplikacje, adoracja itp...), polecając częste przyjmowanie Eucharystii, by na nowo zostało ożywione w narodzie polskim...”

#### V. WIELKIE KONGRESY: KU SPOŁECZNEMU PANOWANIU CHRYSZUSA KROLA

Do takich należy Kongres Krajowy w Wenecji (1897). Zorganizowany został przez ówczesnego biskupa Józefa Sarto,

przyszłego papieża św. Piusa X, którego dewizą było: *Omnia instaurare in Christo*. W liście pasterskim biskup Sarto podkreśla prawa Chrystusa w społeczeństwach i ubolewa nad apostazją narodów, czego jednym ze znaków jest zakaz publicznych procesji po ulicach miast.

Te same tematy wrócały w następnych kongresach, szczególnie w Kongresie Międzynarodowym w Madrycie (1911 r.), który narzuca myśl o społecznym królowaniu Chrystusa i o jego prawach jako Króla narodów. Te myśli podejmie encyklika Piusa XI o Chrystusie Królu (1925).

Taki rozwój myśli odpowiadał jak najbardziej pierwszej intencji Emilii Tamisier (zmarła w 1910 r., tuż przed Kongresem w Madrycie).

Kongres Międzynarodowy w Lourdes (1914) dążył do ustanowienia krajowego dzieła wieczystej adoracji, i dnia publicznej adoracji dla wszystkich krajów świata... (Pius XI podjął częściowo tę myśl ustanawiając uroczystość Chrystusa Króla).

W tym czasie kongresy przemieniły się w wielkie manifestacje ludowe. Stały się „wielkim świętem Bożego Ciała na miarę całego świata”. Takim stał się m.in. 28 Kongres Eucharystyczny w Chicago w 1926 r. W procesji Najświętszego Sakramentu w Mundelein uczestniczyło prawie milion wiernych. Momentem szczytowym Kongresu była procesja końcowa. W Sydney np. w 1928 r. odbyła się potężna procesja na lądzie i na morzu.

List apostolski *Quod od conventus* (7 marca 1924) określił autorytatywnie zasady kongresów eucharystycznych.

Po drugiej wojnie światowej notujemy nowe spojrzenie na kongresy. Kościół podkreśla czynny udział wiernych w liturgii. Msza św. zajmuje główne i centralne miejsce w czasie kongresów. Np. Kongres w Monachium odbył się według nowego programu, uwypuklającego tajemnicę paschalną. Msza św. ją zawiera. Rysują się równocześnie relacje między Kościołem a Eucharystią. Eucharystia jest źródłem jedności Kościoła.

Po soborze watykańskim II, kongresy przybrały nowy kształt. W Bombaju i w Bogocie obecność papieża Pawła VI nadała kongresom szczególne znaczenie. Podjęty jest temat pokoju; papież zwraca się do ubogich, uświadamia światu warunki bytowe, w których żyją konkretne społeczeństwa. Apel wygłoszony w Bogocie wzywa do układów życia ludzkiego zgodnych ze sprawiedliwością społeczną, do humanitarnego rozwoju ludów pokrzywdzonych. W Filadelfii (1976) poruszony został

problem różnorodnego głodu człowieka. Eucharystia jest chlebem życia, który ten głód zaspokaja...

Kongres Eucharystyczny w Lourdes (1981) otrzymał od papieża Jana Pawła II konkretne i zasadnicze wytyczne: Kongres ma być szczególnym czasem odnowy i przyswojenia doktryny eucharystycznej według żywej tradycji Kościoła. (Znajdujemy tu echo encykliki *Mysterium fidei*, która prostuje pewne dewiacje odnośnie realnej obecności Chrystusa w Eucharystii). Kongres ma być czasem kontemplacji wraz z Maryją i nawrócenia ewangelicznego. Kongres ma przygotować nowego człowieka przez postawę synowską wobec Ojca i braterską wobec ludzi. Ojciec św. bardzo podkreślał wymiar etyczny Eucharystii: na wzór Chrystusa trzeba oddać życie za braci.

Kongres Eucharystyczny w Lourdes charakteryzował się bardzo starannym przygotowaniem: liczne publikacje przed Kongresem na użytek duszpasterzy oraz dyskusje i modlitwy w zespołach parafialnych. Polecono także przeprowadzenie tzw. mini-kongresów lokalnych.

Kongres Eucharystyczny w Nairobi (1985) połączył Eucharystię z zagadnieniem rodziny. Pogłębienie świadomości więzów między Eucharystią i wspólnotą objęło całokształt życia Kościoła jako Ciała Chrystusowego i rodziny chrześcijańskiej jako Kościoła domowego. Eucharystia bowiem buduje Kościół. Mówiąc o 70-milionowej wspólnocie chrześcijańskiej w Afryce, która jest znakiem płodności Eucharystii, Papież podkreślił, że orędzie kongresu jest zaproszeniem do miłości. Podczas pierwszej Eucharystii Chrystus dał nowe przykazanie o wzajemnej miłości.

## VI. RYTUAŁ Z 1973 ROKU

Rytuał z 1973 r. dotyczący „Komunii św. i kultu tajemnicy Eucharystycznej poza mszą św.” jest niejako zachętą, aby podejmować w dalszym ciągu te tradycje, do których wierni są szczerze przywiązani. Rytuał ten jest pierwszą księgą liturgiczną, w której znajdujemy określenie i wskazania dotyczące kongresów eucharystycznych. Wypada je w tym miejscu przytoczyć:

„Kongresy Eucharystyczne, które w nowszych czasach zostały wprowadzone w życie Kościoła jako szczególny objaw kultu eucharystycznego, należy uważać za „stacje”, na które

jakaś wspólnota zaprasza inne Kościoły jednego kraju czy narodu, a nawet całego świata, aby wspólnie doskonalej zgłębić jakiś aspekt tajemnicy eucharystycznej oraz uczcić ją publicznie w duchu miłości i jedności.

Kongresy takie niech będą prawdziwym znakiem wiary i miłości przez pełny udział miejscowego Kościoła i współuczestnictwo innych Kościołów.

Sprawy związane z miejscem, tematyką i organizacją mającego się odbyć Kongresu winny stać się przedmiotem odpowiednich badań zarówno w Kościele miejscowym, jak i w innych Kościołach. Celem takich studiów jest ukazanie rzeczywistych potrzeb i służenie postępowi nauk teologicznych oraz dobru miejscowego Kościoła. W pracy tej należy korzystać z pomocy biegłych w dziedzinie teologii, biblistyki, liturgiki i duszpasterstwa, a także nauk humanistycznych" (nr 85—86).

Rytuał podaje także wskazania dotyczące przygotowania Kongresu:

„W przygotowaniu do Kongresu należy uwzględnić przede wszystkim następujące ważne sprawy:

a) gruntowną katechezę o Eucharystii, szczególnie jako tajemnicy Chrystusa żyjącego i działającego w Kościele. Katecheza winna być dostosowana do poziomu rozmaitych grup wiernych;

b) bardziej czynny udział w świętej Liturgii, która sprzyja pobożnemu słuchaniu słowa Bożego i rozbudza braterskie poczucie wspólnoty;

c) poszukiwanie środków i wykonywanie dzieł społecznych służących ludzkemu postępowi i sprawiedliwemu podziałowi dóbr, także materialnych, na wzór pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, aby z eucharystycznego stołu przenikał wszędzie ewangeliczny zacyzn jako siła budowania społeczności doczesnej i jako zadatek przyszłej" (nr 87).<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Dla całości dodają także podane przez Rytuał kryteria dotyczące uroczystości kongresowej: „Samą uroczystość kongresową należy obchodzić w oparciu o następujące kryteria:

a) sprawowanie Eucharystii powinno być prawdziwie ośrodkiem i szczytem, do którego odnoszą się wszystkie przedsięwzięcia i różne nabożeństwa;

b) nabożeństwa Słowa Bożego, sesje katechetyczne i prelekcje na publicznych zgromadzeniach niech zdążają ku temu, by wybrany temat głębiej zbadać, a jego aspekty praktyczne ukazać w jaśniejszym świetle jako zadanie życiowe;

c) należy zadbać o stworzenie możliwości wspólnych modlitw lub dłuższej adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w wyznaczonych kościołach, które nadają się do tego rodzaju nabożeństw;

Powyższe wskazania teologiczne i pastoralne będą kształtowały oblicze przyszłych kongresów eucharystycznych. Są one wyrazem pragnień chrześcijan, którzy w tych uroczystych chwilach świadczą o tym, że są ludem, ludem Bożym, a nie odosobnionymi jednostkami wśród obojętnego świata.

## VII. DLACZEGO KONGRES?

Pragnę jeszcze podzielić się refleksją, która może rzucić dalsze światło na pytanie: „Czemu mają służyć kongresy eucharystyczne dziś?” Ewangelia św. Jana szczególnie rozdział szósty jest głównym źródłem tej refleksji.

1) „Bo widziano znaki” (J 6, 2)

Za Jezusem podążały tłumy. „Szedł za Nim wielki tłum, pisze św. Jan, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali”. Że nasze społeczeństwo jest chore, nie trzeba udowadniać. Nie trzeba nawet wyliczać chorób, na które ono cierpi. Znaki Chrystusa zawsze przyciągają uwagę i pociągają ludzi spragnionych zdrowia i każdego dobra; spragnionych prawdziwych wartości. Jesteśmy ostatnio świadkami zjawiska niezwykłego, a mianowicie zachwytu krzyżem. Ktoś powie: sprawa przekory, ktoś jeszcze: sprawa opozycji politycznej. Dla niektórych może tak. Ale dla ogółu krzyż nie jest środkiem walki. Jest znakiem zbawczym. W okresie natężonej ateizacji i laicyzacji społeczeństwa, podjęcie i wyznanie wiary przez krzyż jest sprawą dotyczącą samego zbawienia. Ludzie szukają znaków, żeby się odnaleźć, wypowiedzieć się i opowiedzieć.

Eucharystia jest znakiem i sakramentem zbawienia. Gromadzenie się tłumów wokół Jezusa eucharystycznego jest wyrazem dążenia do zbawienia. Samo gromadzenie się wiernych wokół Eucharystii staje się z kolei nowym znakiem, który niepokoi świat i przyciąga. Każde zgromadzenie eucharystyczne urzeczywistnia modlitwę Chrystusa: „Niech będą jedno, aby świat uwierzył!” (J 17, 21). Kongresy eucharystyczne, gromadzące ludzi z całego świata w jedno ciało, przybierają kształt argumentu apologetycznego, który uwierzytelnia znak Kościoła, gromadzącego się wokół Chrystusa eucharystycznego.

d) przy urządzaniu procesji, w której niesie się Najświętszy Sakrament ulicami miasta wśród publicznych śpiewów i modlitw, należy kierować się zasadami dotyczącymi procesji eucharystycznych, uwzględniając społeczne i religijne warunki miejscowe”.

Ludzie idą za Chrystusem, gdy widzą znak jedności i miłości. W czasach podziałów, walk, nienawiści, ten znak jest koniecznością. Powinien się powtarzać jako znak społeczny, widzialny, niepokojący, jako cud. „Bo widzieli znaki”. Kongres eucharystyczny jest takim znakiem dla ludzi, którzy „szukają Jezusa” (J 6, 24).

2) „Panie, daj nam zawsze tego chleba” (J 6, 34)...

Posłannictwem Kościoła jest doprowadzić ludzi do modlitwy o chleb, czyli obudzić głód chleba; i głód ten zaspokoić.

Papież Jan Paweł II w liście do biskupów o Eucharystii z 24.02.1980 r. pisał: „Eucharystia jako stół Chleba Pańskiego jest nieustającym zaproszeniem, jak o tym mówią słowa liturgiczne celebransa: Oto Baranek Boży! Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka, i znana ewangeliczna przypowieść o zaproszonych na gody. Pamiętamy, że w tej przypowieści jest wielu takich, którzy różnymi okolicznościami wymawiają się od przybycia. Z pewnością nie brakuje i w naszych społecznościach katolickich wielu takich, którzy mogliby uczestniczyć w Komunii eucharystycznej, nie znajdują bowiem przeszkody w swoim sumieniu ze strony grzechu ciężkiego, a jednak nie uczestniczą. Ta postawa u niektórych wiąże się z tradycją przesadnej surowości, uległa wprawdzie pewnemu przekształceniu w naszym stuleciu, ale tu i ówdzie daje o sobie znać. Częściej jednak — niż poczucie niegodności — zachodzi pewien brak gotowości wewnętrznej — jeśli tak można się wyrazić — brak „pragnienia i głodu eucharystycznego”, za którym kryje się także „brak odpowiedniego zrozumienia i odczucia samej istoty wielkiego sakramentu miłości” (Nr 11).

Tłumy, które podążały za Chrystusem, zdobyte zostały znakami Chrystusa, szczególnie znakiem rozmnożonego chleba. W czasie kongresów rozbrzmiewać powinny słowa Chrystusa do tłumów: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6, 32—33).

Zadaniem kongresów eucharystycznych jest ukazanie prawdziwego Chleba, pobudzenie do wiary: „Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne” (J 6, 47) i obudzenie głodu: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 58).

Podkreśla się coraz częściej, że nie drogą nakazów zdobywa się człowieka. Przykazanie kościelne: „Przynajmniej raz w roku spowiadać się i w czasie wielkanocnym Komunię świętą

przyjmować", ma swoją smutną historię. Świadczy o tym, że chrześcijanie utracili głód „Chleba”, i do pewnego stopnia usankcjonowało minimalizm w pobożności eucharystycznej. Droga do chleba zakłada łaskę, która wewnętrznie przygotowuje człowieka i którą trzeba wymodlić: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec” (J 6, 44). Kongres eucharystyczny powinien więc być czasem wielkiej modlitwy, zanoszonej za tych, którzy są głodni i za tych, którzy nie odczuwają głodu Boga: „Panie dawaj nam zawsze tego chleba” (J 6, 34).

Kongres eucharystyczny ukazuje światu rzeczywistość stołu, do którego Chrystus zaprasza: „Każcie ludziom usiąść” (J 6, 10), wymagając równocześnie aktu wiary, że widzialne postacie chleba, małe i niepozorne, zawierają niezmierny Boży świat i obfitość życia: „Aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10).

### 3) „Duch daje życie” (J 6, 63)

Kongres eucharystyczny jest modlitwą Kościoła do Ducha Świętego. Sprawować Eucharystię to znaczy także wzywać Ducha Świętego.

Od chwili przyjęcia ciała i zamieszkania między ludźmi, życie Jezusa, Jego słowa, Jego czyny są bezustannie ożywiane tchnieniem Ducha Świętego. Przed odejściem z tego świata do Ojca Jezus przekazuje swoim uczniom Ducha Świętego, tchnienie nowego życia. Sprawując Eucharystię chrześcijanie zbierają się pod znakiem Ducha Świętego (por. „Fêtes et Saisons”, luty 1980, nr 342).

Duch Święty swoją mocą sprawia, że chleb i wino złożone na ołtarzu stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. A kiedy przyjmujemy w Komunii św. chwalebne Ciało Chrystusa, otrzymujemy w darze miłość Ducha Świętego, abyśmy potrafili nią żyć i szerzyć ją wokół siebie, w rodzinie, w miejscu pracy, w każdej wspólnotcie. Przez Eucharystię, dzięki działaniu w niej Ducha miłości i jedności, rośnie Chrystusowy Kościół, żywa świątynia budowana z nas wszystkich jako żywych kamieni, ożywionych Duchem.

Kongresy eucharystyczne są więc nowym zesłaniem i tchnieniem Ducha Świętego. Powtarzają (szczególnie kongresy międzynarodowe) cud języków: „Słyszymy apostołów głoszących w naszych językach wielkie dzieło Boże” (Dz 2, 11). Kościół, uobecniający się w szczególny sposób przez kongres eucharystyczny mówi językami całego świata.

4) „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32).

Eucharystia, wielka tajemnica wiary, rodzi się z krzyża, wypływa z przebitego boku Chrystusa. „Chrystus umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Do końca, to znaczy do ostatniej chwili swojego życia, aż do całkowitego daru z siebie; do końca, to znaczy do umycia nóg, do śmierci na krzyżu, do Eucharystii.<sup>2</sup> Są to szczyty miłości, na które Chrystus został wywyższony i z których wszystkich przyciąga do siebie. „Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). Wywyższenie Chrystusa dokonuje się przez krzyż, który obecny jest w Eucharystii. Kongresy Eucharystyczne, które objawiają w naszych czasach szczyty miłości Chrystusowej, Jego wywyższenie, łączyć powinny krzyż i Eucharystię. (Projektowany Kongres Eucharystyczny w Polsce powinien wziąć pod uwagę tę więź Krzyża i Eucharystii tym bardziej, że obecne czasy przyniosły nam wyjątkowy kult krzyża, szczególnie wśród młodzieży).

5) „To jest ciało moje” (Mt 26, 26).

Kongresy eucharystyczne są gruntowną katechezą o Eucharystii. Prowadzą także do głębszego przeżywania rzeczywistości Ciała Chrystusowego. Kościół, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa w uroczystych pochodach niesie Ciało Eucharystyczne Chrystusa, by je objawić i dawać światu. Niosąc i rozdając to „Boże Ciało Eucharystyczne”, sam staje się coraz bardziej „Bożym Ciałem Chrystusa”. Kościół sprawuje Eucharystię, Eucharystia buduje Kościół. Kongresy eucharystyczne nie mogą pominąć tego istotnego momentu życia chrześcijańskiego.

Nie powinno się także pominąć słów Chrystusa: „To czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22, 18), które Eucharystię łączą z sakramentem kapłaństwa. Kapłani są szafarzami Eucharystii.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, homilia wygłoszona w Wielki Czwartek w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej 12. IV. 1979 r.: „Co to znaczy: do końca ich umiłował? To znaczy: aż do spełnienia, które miał przynieść dzień jutrzejszy: Wielki Piątek... W tym dniu Chrystus miał okazać, że „nie ma większej miłości od tej, że ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Miłość Ojca okazała się w oddaniu Syna. W oddaniu przez śmierć. Dzień dzisiejszy — Wielki Czwartek, Ostatnia Wieczerza — jest jakby wstępem do tego oddania, ostatnim przygotowaniem, a poniekąd sięga już poza nie... Miłować do końca — to znaczy „do śmierci”, do ostatniego tchnienia. Jednakże Ostatnia Wieczerza okazuje, że dla Jezusa „do końca” to znaczy poza ostatnie tchnienie. Poza śmierć... Dla Chrystusa „umiłować do końca” — to znaczy umiłować poprzez śmierć i poza granice śmierci. Umiłować do granic Eucharystii!”

Kongresy eucharystyczne powinny zawierać troskę o kapłanów i o powołania do kapłaństwa. Ta troska została uwzględniona w czasie Kongresu w Lourdes (1981 r.). Podkreślił ją legat Papieża, kard. Gantin, w czasie liturgii *statio orbis*: „Nie ma Kościoła bez Eucharystii, ale też nie ma Eucharystii bez kapłanów. Staje więc przed nami decydujące pytanie: jak przygotowujemy wzrost liczby kapłanów?”

#### VIII PROJEKTOWANY KRAJOWY KONGRES W POLSCE

Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce, projektowany na czerwiec 1987 r. z udziałem Ojca św., odbędzie się pod hasłem: „Do końca ich umiłował” (J 13, 1). Kongres jest dopiero w początkowej fazie przygotowań. Pierwsze przemyślenia komisji doktrynalno-duszpasterskiej Kongresu dotyczą samego hasła:

- 1) Jaką zawartość treściową znajdujemy w wybranym i przyjętym hasle?
  - a) Chrystus nie przestał miłować „swoich” do ostatniej chwili życia, owszem umiłował ich miłością największą, aż do całkowitego daru z siebie,
  - b) Eucharystia jest najpełniejszą realizacją słów „do końca ich umiłował”: Oddanie Chrystusa trwa obecnie pod eucharystycznymi postaciami,
  - c) Miłość Chrystusa „do końca” objawia człowiekowi jego wielkość i godność, i zaprasza człowieka do odpowiedzi. Chrystus chce, aby człowiek na Jego miłość odpowiedział miłością.
  - d) Odpowiedź człowieka winna wyrazić się w miłości ku Chrystusowi i w miłości ku ludziom (nierozdzielne dwa przykazania miłości).
- 2) Jakie będą cele i zadania Kongresu?
  - a) Kongres powinien zwrócić uwagę na Eucharystię w naszych czasach: nie jesteśmy osamotnieni: Chrystus nas kocha i jest z nami.
  - b) Kongres powinien przekonać szerokie rzesze Polaków do jednoczenia się z Chrystusem przez Eucharystię. Owocami Komunii z Chrystusem powinny stać się:
    - odnowienie poczucia godności człowieka,
    - odnalezienie źródła chrześcijańskiej radości,
    - pobudzenie do działania, nie tylko apostołskiego.
  - c) Kongres powinien pokazać, że zjednoczenie z Chrystu-

sem domaga się od każdego komunij z ludźmi. Kongres powinien budować komunij narodu, braterską wspólnotę Polaków przez Komunij z Chrystusem, uwzględnijając naszą trudną sytuację i próby moralnego odrodzenia.

- 3) W okresie przygotowania Kongresu trzeba by zwrócić uwagę na Mszę św., szczególnie niedzielną oraz na kult eucharystyczny także poza Mszą św., wreszcie na sprawę budowania wspólnoty wiernych przez zbliżenie ich do Eucharystii.<sup>3</sup>

Na zakończenie wracam do myśli wstępnej: „czemu” lub „komu” ma dziś służyć kongres eucharystyczny?

Kongres ma służyć:

- tchnieniu Ducha Św.: za jego sprawą Słowo stało się ciałem, a ciało staje się chlebem;
- obecności Chrystusa Żywego wśród ludzi: On jest życiem naszym;
- potrzebom człowieka, który szuka pomocy i sił na drodze do nieba, bo słaby jest i ułomny;
- prawu do chleba, „aby mieć życie wieczne”;
- posłannictwu Kościoła, który ma obowiązek to prawo i potrzeby zaspokoić, a więc rozmnażać i rozdawać chleb;
- zjednoczeniu ludzi z Bogiem i między sobą.

Pochylamy się nad naszą polską rzeczywistością i naszym polskim narodem. Jest to naród głodny i spragniony. Nie tylko moralnie. Owszem jego pragnienie dobrobytu jest na pewno większe niż w krajach sytych. Polacy mają prawo do chleba.

Żyjemy w czasach, kiedy grozi niebezpieczeństwo utraty dóbr duchowych i kulturalnych w naszym narodzie. Potrzebujemy wolności, sprawiedliwości, prawdy, miłości, pokoju. W Eucharystii jest Chrystus, dawca życia i każdego dobra.

Przez Kongres Eucharystyczny idziemy do źródła, którym jest Chrystus. Idziemy do nowego przykazania: „abyście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34—35).

---

<sup>3</sup> Na podstawie programu komisji doktrynalno-duszpasterskiej Kongresu.